

GOŃCIE CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Uchwały faszystowskiej rady ministrów

Mussolini przyspiesza transporty wojsk włoskich do Afryki Wschodniej.

Rzym. — Ogłoszono tu następujący komunikat: Rada ministrów zebrała się 28. b. m. o godz. 10-ej w pałacu Viminale.

Mussolini obszernie omówił fazy rozwojowej sytuacji, jaka wytworzyła się po ostatnim posiedzeniu rady ministrów: Wszyscy ludzie dobrej wiary na całym świecie uznali prawo Włoch do odrzucenia sugestji komitetu 5-ciu. Rząd włoski nie powołał żadnej inicjatywy na terenie lub w środowisku, któraby zgóry upośledzała jego interesy. Z drugiej strony, gdy Liga Narodów zamyka się w formalistycznych labiryntach procedury, Abisynja dokonała w ostatnich dniach mobilizacji wszystkich swych sił celem zaatakowania granic kolonii włoskich. Oznajmienie Negusa, złożone w Genewie, o rozkazie cofnięcia wojsk abisyńskich o 30 km. nie może być brane poważnie przez żaden rząd, godny tego imienia. Manewr ma cel strategiczny, a nie pokojowy, zmierza on bowiem do lepszego zamaskowania przygotowań we wewnętrznym i fortyfikowania się na silniejszych pozycjach. Wobec takiej sytuacji transporty dywizji włoskich zostały w ostatnich dniach przyspieszone.

Przed zakończeniem posiedzenia rada ministrów uchwalila w następujący sposób linię postępowania Włoch na najbliższą przyszłość:

1) Włochy nie wystąpią z Ligi Narodów aż do dnia, w którym Liga sama weźmie na siebie odpowiedzialność za „środki”, które ugodzić mają we Włochy.

2) Po otrzymaniu ostatniego serdecznego doniesienia, jakie przesłał brytyjski minister spraw zagranicznych Hoare za pośrednictwem ambasadora Drummonda, rada ministrów oświadcza raz jeszcze, podobnie jak to uczyniła w Bolzano, że polityka Włocha nie posiada ani natychmiastowych, ani obliczonych na dalszą metę zamierzeń, któreby mogły zranic interesy Wielkiej Brytanji. Rząd angielski od dnia 29 stycznia b. r. do chwili obecnej w sposób jaknajbardziej lojalny poinformowany był o celach kolonialnej polityki włoskiej oraz o interesach, jakie nią kierują, interesach, uznanych przez dwustronne umowy, zawarte z Wielką Brytanią.

Naród angielski ponad wszelkimi mistyfikacjami antyfaszystowskimi winien wiedzieć, iż rząd włoski zawiadomił W. Brytanię o swej gotowości rokowania i zawarcia układów, któreby zaspokoiły uprawnione interesy angielskie w Abisynji.

3) Rząd faszystowski w sposób jaknajbardziej uroczyście oświadcza, że unikać będzie wszystkiego, coby mogło konflikt włosko-abisyński rozszerzyć i rozciągnąć go na większy obszar.

WŁOSKIE SAMOLOTY. NAD ABISYNJA

Asmara (Erytrea). — Do Asmary przyjechały dwa wielkie trzymotorowe samoloty Fokkera, które będą utrzymywały stałą komunikację pasażerską między Mogadiscio a Asmara. W ten sposób ponad Abisynją względnie ponad Sudanem lub Morzem Czerwonym będą regularnie kursować samoloty z Erytrei do Somali dwa razy tygodniowo.

Prasa włoska kpi z prac KOMITETU TRZYNASTU.

Rzym. — Prasa włoska w dalszym ciągu ostro atakuje działalność Ligi Narodów.

„Tribuna” nazywa prace komitetu trzy nastu komedją, która jest gorzej, niż śmieć, bo niebezpieczną. Ten sam dziennik pisze na innym miejscu, że Genewa sama ma obecnie zdecydować o swym własnym losie. Najśmieszniejszym jest jednak przekonanie, że Włochy będzie można zastraszyć. Akcja Anglii w Lidze Narodów ma niewątpliwie na celu zrzuć zobowiązania, które Anglia na drodze swo-

bodnego porozumienia w układach zawartych z Włochami wzięła na siebie.

Liga Narodów narusza swe własne statuty, jeśli militarne zarządzenia Anglii na morzu Śródziemnym uzna za sankcje i świadomie pominie wszelkie artykuły, na podstawie których musiano by stwierdzić niegodność Abisynji należania nadal do Ligi Narodów.

Zarzuty Mussoliniego

pod adresem Anglii i Ligi Narodów.

Paryż. — „Petit Journal” zamieścił wywiad z Mussolinim, który podkreślił wstępnie prawo Włoch do życia, stwierdzając, że na małym terytorjum biednego kraju żyje 40 milionów ludzi. W r. 1945 ludność ta wzrośnie do 82 milionów co w razie zatamowania ekspansji musi spowodzić nieunikniony wybuch.

W dalszym ciągu Mussolini twierdzi, że Włochy idą za przykładem wielkich mocarstw, które utrzymały wyższość białej rasy i powołuje się na działalność marszałka Lyauteya w Maroku.

Mussolini utrzymuje dalej, że Włochy posiadają prawne argumenty dla poparcia swych żądań.

Transport wojsk włoskich do Afryki odbywał się jawnie a rząd angielski nie zgłaszał początkowo żadnych zastrzeżeń.

W dalszym ciągu zaatakował Mussolini

Wojna rozpocznie się przed 8 października?

Paryż. — Wobec tego, że Liga Narodów ukończyła narazie swe główne prace i Laval odjechał do Paryża, prasa poświęca mniej uwagi wydarzeniom nad jeziorem Genewskim.

W sobotę twierdzą się tylko, że Lavalowi nie udało się uzyskać większości dla odrzucenia abisyńskiego wniosku o wysłanie neutralnej komisji obserwatorów. Równocześnie prasa podkreśla trudności, wobec jakich znalazłaby się tego rodzaju komisja w Abisynji.

„Matin” nie uważa za niewyklucone, że



Obrazy genewskie nad konfliktem włosko-abisyńskim. Cały świat z największym niepokojem śledzi wysiłki europejskich mężów stanu, zebranych w Genewie, usiłujących znaleźć pokojowe wyjście z grożącego wojną konfliktu włosko-abisyńskiego. Na zdjęciu polski minister Spraw Zagranicznych Józef Beck w ożywionym rozmowie z delegatem Włoch bar. Aloisim i tureckim ministrem spraw zagranicznych Tewfik Ruzdri Arasem.

w sposób ironiczny Ligi Narodów twierdząc, że nie interwenjowała jak należy w dotychczasowych konfliktach, jak np. w sprawie naruszenia przez Niemcy traktatu wersalskiego, albo ekspansji japońskiej w Chinach.

Mussolini usiłuje też odeprzeć zarzut, jakoby Włochy były napastnikiem i sądzi, że Abisynja okaże więcej agresywności.

Na zapytanie, jak się zapatruje na konferencję 3-ich Mussolini oświadczył, że nie jest jej przeciwny. Naprawdę mówiąc, wolelibyśmy, aby Anglia pozwoliła nam działać tak, jak czyniła w stosunku do innych narodów. Nasza siła moralna jest nie do pokonania. Znam przekonania ludu włoskiego Zrozumiał on swe zadania, prawa i obowiązki. Ataki cudzoziemców na Włochy wzmocniły w nim jedynie dumę narodową.

się znaczenie posiadałaby współpraca Egiptu.

Dziennik podkreśla, że w razie wybuchu działań wojennych przyjęta zostanie procedura przewidziana w uchwale Zgromadzenia Ligi z października 1921 r. Naruszenie paktu zostałyby natychmiast zamunikowane na zasadzie art. 16 wszystkich członkom przez sekretarza generalnego Ligi i bezwzględnie zwołane byłoby posiedzenie Rady, Rada formalnie stwierdziłaby, że Włochy dopuściły się naruszenia paktu, zalecając członkom Ligi podjąć odpowiednie akcje.

Następnie Rada zwróciłaby się do mocarstw sąsiadujących z napastnikiem, względnie utrzymujących z nim ściślejsze stosunki gospodarcze, celem przygotowania właściwej akcji i wyznaczenia terminu wprowadzenia jej w życie. Wykonanie planu zostałoby powierzone specjalnie w tym celu powołanemu komitetowi technicznemu.

Odroczenie Ligi Narodów

Genewa. — Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło w sobotę przed południem program prac i stosownie do powziętego przez prezydium postanowienia odroczyło się bez oznaczenia terminu, by się móc ponownie zebrać bez żadnych formalności na wypadek zaostrożenia się zarządu włosko-abisyńskiego. Uchwała ta zapadła bez żadnej dyskusji.

Następnie Benesz zamknął posiedzenie przemówieniem, w którym dał przegląd prac obecnego zgromadzenia.

W sprawie zarządu włosko-abisyńskiego Benesz zaznaczył, że nigdy dotychczas nie wypowiedział tak wyraźnych i namacalnych oświadczeń o pracach Ligi Narodów i o konsekwentnym zastosowaniu paktu Ligi ze strony przedstawicieli wielkich mocarstw, jak teraz. W zarząd, którego Rada nie mogła jeszcze zeznać, mogą się wydarzyć jeszcze poważne wypadki.

Zgromadzenie rozchodzi się z nadzieją, że droga do pojedynania nie jest jeszcze zamknięta i że pokojowe rozwiązanie wciąż jest jeszcze możliwe. Benesz zakończył wyrażeniem życzenia, by się wypadki międzynarodowe tak rozwinęły, żeby się Zgromadzenie wbrew uchwale nie musiało ponownie zbierać.

GRECJA TEŻ CHCE BYĆ PRZY-GOTOWANA.

Wiedeń. — Rząd grecki przeprowadza — wedle doniesień z Aten — ważne obrady, zastanawiając się nad groźną sytuacją na morzu Śródziemnym. Na mocy powziętej decyzji zachowa Grecja na wypadek wybuchu wojny ścisłą neutralność. Celem utrzymania tej neutralności powzięte już zostały odpowiednie kroki.

ARABOWIE POPIERAJA ANGLJĘ.

London. — Jak donosi prasa, Arabowie na Bliskim Wschodzie solidaryzują się ze stanowiskiem W. Brytanji w sprawie włosko-abisyńskiego. Król Ibn Saud wyraził gotowość udzielenia pełnego poparcia dla polityki Wielkiej Brytanji, uważając zabezpieczenie Abisynji przed utratą niezawisłości politycznej za rzecz konieczną.

Czem grozi Włochom zbrojny napad

NA ABISYNJĘ?

London. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” donosi, że sprawa ewentualnych sankcji przeciwko Włochom jest obecnie tematem prywatnych rozmów pomiędzy mocarstwami Rady Ligi. Zdaniem dziennika, początkowo przewidywane byłoby następujące kroki:

1) zerwanie stosunków dyplomatycznych, 2) stopniowo wstępująca presja gospodarcza, wreszcie 3) blokada wszystkich portów włoskich, której wykonanie z ramienia Ligi powierzone zostałoby

Wielkiej Brytanji oraz Francji. Blokada nie obejmowałaby odrazu wszystkich artykułów i np. dowóz żywności, dla ludności cywilnej byłby dozwolony.

Gdyby jednak łagodniejsze zarządzenia okazały się bezskuteczne, to blokada mogłaby ulec rozszerzeniu nawet na artykuły żywnościowe. Mocarstwa starałyby się zapewnić również dla ewentualnych zarządzeń współdziałal Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonji. Niezwykle donio



W hodźle Nieznanemu Żołnierzowi.

Nowomianowany niemiecki attaché wojskowy w Warszawie płk B. von Studnitz złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu — płk. von Studnitz oraz dotychczasowy attaché gen. Schindler niosą wieniec.



TELEGRAMY

SANKCJE GOSPODARCZE MUSZA BYĆ POPARTE SANKCJAMI WOJSKOWEMI.

Wiedeń. — Królewsko-angielski Instytut dla spraw międzynarodowych ogłosił, wedle doniesień tutejszej prasy, broszurę, stwierdzającą m. in., że bojkot międzynarodowy przewidziany w art. 16 paktu Ligi Narodów, może odnieść wobec Włoch pożądany sukces tylko wtedy, jeżeli sankcje gospodarcze i finansowe będą równo cześnie poparte także i sankcjami wojskowymi.

PRZED WAŻNĄ DEKLARACJĄ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ BELGJI.

Paryż — Agencja Havasa donosi Brukseli: Na środę mają być zwołane komisje spraw zagranicznych Izby i senatu, aby wysłuchać oświadczenia van Zeelanda.

Przyczyną zwołania komisji spraw zagranicznych obu Izby mają być rozmowy jakie van Zeeland odbył z Ribbentropem.

LITWINÓW KANDYDATEM DO NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA.

Ryga. — Szwedzki Związek „Przyjaciół Związku Sowieckiego” wysunął kandydaturę komisarza sowieckiego Litwinowa do nagrody pokojowej Nobla. Wniosek powyższy uważany jest przez odłam poważnej opinii za drwiny ze świata kulturalnego.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.

Paryż 28.9. — Agencja Havasa donosi z Genewy: Delegacja polska na zgrupowaniu Ligi Narodów demuntuje wiadomość o tem, jakoby Polska, Niemcy i Węgry prowadziły obecnie pertraktacje w sprawie zawarcia paktu lotniczego.

Rus Podkarpacka

„Klin między Polską a Węgrami” — pisze dziennik czeski.

Morawska Ostrawa. — „Moravsko Slezsky Denik” nawołuje rząd do poświęcenia baczej uwagi Rusi Podkarpackiej, której znaczenie dla Czechosłowacji, z racji obecnych stosunków politycznych, w Europie znacznie wzrosło. W tych warunkach niema mowy o udzieleniu autonomii pełnej dla tego kraju, lecz obowiązuje pełne zabezpieczenie stanu posiadania tej ziemi.

„Rus Podkarpacka — pisze dziennik stanowią klin pomiędzy Polską a Węgrami i umożliwiał nam łatwe połączenie z Rumunją i Bałkanem. Bez Podkarpackiej Rusi byłibyśmy bez mostu, przez który mogłyby maszerować pułki sprzymierzonych armii”.

Dla utrzymania Rusi Podkarpackiej doradza dziennik budowę szkół czeskich, do starczenia kapitałów i prace około rozbudowy środków komunikacyjnych.

HISPANJA WZMACNIA SWE PUNKTY STRATEGICZNE NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Wiedeń. — W związku z naprężoną sytuacją na morzu Śródziemnym postanowił rząd hiszpański — wedle doniesień z Madrytu — wzmocnić ważne punkty strategiczne zarówno w Hiszpanii, jak i Marokku hiszpańskiem.

Na podstawie uchwały rady ministrów zorganizuje hiszpańskie ministerstwo wojny dwie nowe dywizje, stwarzając zarazem 31 ośrodków mobilizacyjnych. Stacjonowana w Marokku hiszpańską artylerię wzmocniona zostanie o sześć nowych baterii.

ABISYNA OTRZYMUJE BRON Z BELGJI I CZECHOSŁOWACJI.

Addis Abeba. — Reuter donosi o przeprowadzonej na wielką skalę reorganizacji lotnictwa abisyńskiego. Pod kierunkiem oficerów belgijskich i szwedzkich ćwiczy się na lotnisku w Addis Abebie kilkunastu adeptów powietrznych floty abisyńskiej.

Wodzowie poszczególnych szeregów mobilizują swych ludzi, wręczając im broń. Broń całami masami przywożona jest do Harraru i Addis Abeby z Džibutti. Jest to broń pochodzenia belgijskiego i czechosłowackiego.

LITWA NIGDY NIE ZREZYGNUJE Z KŁAJPEDY.

Praga. — Minister Lozorajitis udzielił korespondentowi „Narodnich Listów” wywiadu na temat zagadnienia kłajpedzkiego, w którym mówi, że Kłajpeda jest jednym oknem litewskim na Bałtyk. Litwa nigdy nie zrezygnuje z Kłajpedy, gdyż zadusiłaby się w hermetycznie zamkniętym państwie. Litwa spełnia swe zobowiązania międzynarodowe i pragnie

FORTUNA ZNA MAPĘ POLSKI

i z zawiązaniem oczyma odnajdzie Was wszędzie, aby obdarować szczęściem i dobrobytem. Wystarczy posiadać los loteryjny do I-szej klasy 34-jej Loterii Państwowej, nabyty w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska. Ciągnięcie 18-go października r. b. Cena losu: Cały Zł. 40.— Cwiartka Zł. 10.— ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁĄCZAMY ODWROTNĄ POCZTĄ, ZWIĄZANA ZE SZCZĘCIEM

KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, Nowy - Świat Nr. 19
Konto P. K. O. 7192.

bowiązania międzynarodowe i pragnie spokoju, by móc budować swe państwo.

CZEŚĆ BOJA SIĘ GŁOSÓW WYBORCÓW POLSKICH.

Mor. Ostrawa. — „Moravski slezsky denik” donosi o odłożeniu wyborów komunalnych w Cieszyniekiem do wiosny z powodu panujących tam niepokojów. Wybory odbędą się na wiosnę 1936 r. tylko w tym wypadku, jeśli na ziemi tej zapanie spokój.

CAŁA NADZIEJA W POLICJI.

Mor. Ostrawa. — „Lidowe Nowiny” do noszą z Pragi, że w związku z niepokojącymi nastrojami w republice oraz dla „wzmocnienia autorytetu państwa” poza zwiększeniem liczby żandarmerii o 500 ludzi, zwiększone będą również kadry policji państwowej, do których wejdzie 1000 nowych policjantów.

Projekt wysłania

„obserwatorów powietrznych” Ligi Narodów do Abisynji.

London. — „Daily Telegraph” donosi, że przedłożono komitetowi 13-tu sześć głównych plan wysłania neutralnych obserwatorów na tereny graniczne Abisynji i kolonii włoskich. Według tego planu, należy wysłać do Erytrei i włoskiego Somali grupę obserwatorów, aby z samolotów obserwowali starcia obu armii, albo aby im zapobiegli. Plan którego autora zresztą nie podano, przewiduje dalej, że 8 samolotów, mających po jednym piórecie i jednym obserwatorze, wystarczą do czuwania nad całym pasem granicznym na przestrzeni 1,600 km. Wprawdzie jest tam mało miejsc odpowiednich do lądowania, ale miejsca takie można szybko przygotować. Prócz tych „obserwatorów powietrznych” powinno 5-ciu obserwatorów znajdować się w kwaterek głównych, w najważniejszych punktach wzdłuż granicy. Korespondent „Daily Telegraphu” dodaje, że o ile wiadomo, komitet 13-tu nie zajmował się dotychczas żadnym innym planem.

OTWARCIE MOSTU KOLEJOWEGO MIĘDZY ROSJĄ A RUMUNJĄ.

Bukareszt. — W niedzielę w miejscowości Tighina dokonano otwarcia mostu kolejowego, przez który podjęta będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Rumunją i Rosją sowiecką, przez wana od czasów wojny światowej. W uroczystości ponownego otwarcia tej linii wzięło udział wiele wybitnych osobistości rumuńskich.

136 ROZWOZÓW W JEDNYM DNIE W CHOCIMIU.

Czerniowce. — Pewnego rodzaju rekord osiągnął trybunał w Chocimiu, który udzielił rozwozów 136 parom małżeńskim w ciągu jednego dnia. W dniu tym zebrał się przed lokalem sądu tłum, złożony z 600 osób zainteresowanych jako strony lub powołani na sprawy rozwodowe świadkowie.

TRZECI WYROK ŚMIERCI W OPOLU.

Opole. — Sąd przysięgłych w Opolu ogłosił wyrok, mroc którego skazano na śmierć handlarza bydła Wilhelma Murłowskiego, który 22 sierpnia br. zastrzelił w lesie rzeźnika Ringla. Zwłoki ukrył w lesie i obrabował je, zabierając portfel z kwotą 3.700 marek niemieckich. Murłowski oddał jeszcze do leżącego na ziemi Ringla kilka strzałów. Jest to już trzeci wyrok śmierci, jaki zapadł w tych dniach przed sądem w Opolu.

Niemcy bez tłuszczów

Zaniepokojone tłumy przed sklepami.

Berlin. — Trwający od szeregu dni na rynku niemieckim brak masła wywołał wśród publiczności takie zaniepokojenie, że czynnik młarodajne widzieli się zmuszone wystąpić z oświadczeniem uspakajającym. Zapewniają one, że zjawisko to ma charakter przejściowy i wynika z dysproporcji między wrażliwą konsumcją, a niewystarczającym importem zagranicznym, mającym swe źródło w braku dewiz. Publiczność niemiecka wezwana jest do ograniczenia swoich wymagań.

W sklepach berlińskich zaznaczył się w sobotę brak masła i smalcu. W śródmieściu widać było przed sklepami z nabiałem tłumy kupujących.

Wielkie domy towarowe w godzinach wieczornych musiały ograniczyć sprzedaż tłuszczów, wydając tylko połowę żądanej ilości. Wobec czego kupujący nabywali na zapas konserwy tłuszczowe i mięsne.

Pewne uspokojenie wywołało zapewnienie, iż w najbliższych dniach nadzieje kontyngent mięsa wprawdzie, gdyż rejestra cja swin wypadła pomyślnie.

POZAR DOMU OBLAKANYCH POD KŁAJPEDĄ.

Królewiec. — „Memeler Dampfboot” podaje, że w zakładzie dla chorych umysłowo w Bachmann pod Kłajpedą wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały trzypiętrowy budynek.

Wszystkich chorych w liczbie 120 mu siano ze szpitala wypuścić, przyczem część ich rozbiegła się po okolicy i dopiero z pomocą policji udało się ich powstrzymać i zgromadzić w innym szpitalu.

PREMIER SŁAWEK PRZYJĄŁ DZIAŁALCY UKRAIŃSKICH.

Warszawa. — Premier Sławek przyjął redaktora naczelnego „Dnia” p. Mudrego i generalnego sekretarza Unda p. Celewica, z którym odbył dłuższą konferencję.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. — W sobotę, dn. 28 września odbyło się pod przewodnictwem p. premiera W. Sławka posiedzenie Rady ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada ministrów poza załatwieniem kilku spraw bieżących uchwaliła rozporządzenia:

O przedłużeniu poboru 10-procentowe go dodatku do państwowego podatku przemysłowego oraz o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej wyższych urzędów górniczych.

Poza tem Rada ministrów uchwaliła dwa projekty dekretów P. Prezydenta R. P. Pierwszy z tych dekretów zawiera nowelizację rozporządzenia P. Prezydenta R. P. z dn. 24 października 1934 o konwersji i uporzędkowaniu długów rolniczych oraz ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Drugi z nich jest nowelizacją ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w za-

kreślu oprocentowani i terminów spłaty, wiarytelności hipotecznych. Oba te projekty zostaną przedłożone P. Prezydentowi R. P.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W GNIEZNE.

Gniezno. Ogłoszone z o f a i o zarządzenie min. spraw wewn. w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Gnieźnie. Zarządzenie opiera się na par. 5 ustęp 7 ustawy o częściowej reorganizacji ustroju samorządowego. Rada miejska w Gnieźnie nie dokonała w ciągu roku wyboru nowego prezesa miasta, do czego była zobowiązana. wobec tego, że wybrany przez nią prezydent miasta Mazurkiewicz nie uzyskał zatwierdzenia władz nadzorczych.

Odroczenie strajku górników NA ŚLĄSKU.

Katowice. — W niedzielę 29 bm. w Katowicach odbył się Kongres rad zalagowanych przemysłu górniczego i hutniczego z udziałem około 500 delegatów. Jak wiadomo dnia 30 bm. w poniedziałek miał wybuchnąć w przemyśle górniczym i hutniczym strajk poważeczny na znak protestu przeciwko stanowisku przemysłowców.

W wyniku bezpośrednich rokowań załatwiono dwa punkty sporne.

Przemysłowcy zgodzili się przeprowadzić uzdrowienie spółek Brackich oraz zgodzili się na uregulowanie spornych spraw urlopowych. Nie zatwierdzony został punkt III mianowicie skrócenie czasu pracy w przemyśle ślaskim z 8-ju na sześć godzin dziennie. Na kongresie polewio Kapuściński, Król i Kot oraz sekr. Stańczyk złożyli sprawozdanie z odbytych pertraktacji. W dyskusji zabierało głos przeszło 15-u mówców.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie komisji międzyzwiązkowej z pertraktacji z przemysłowcami i akceptując jej stanowisko w tych pertraktacjach, kongres stwierdza, że ustępstwa przemysłowców wobec wysuniętych postulatów robotniczych są niewystarczające i nie mogą skłonić klasy robotniczej do zaprzestania walki o całkowitą realizację tych żądań.

Wobec deklaracji Związku przemysłowców, że pragną oni wspólnie z robotnikami w komisjach mieszanych prowadzić rokowania w sprawie uszanowania spółek brackich i kas emerytalnych, kongres uchwalił odroczyć strajk i wyznaczyć jako termin dzień 1-go listopada, po którym komisja międzyzwiązkowa ma obowiązek ujawnić rezultaty swych prac. Tak więc narazie do strajku nie dojdzie.

Manifestacja antyczeska W BIELSKU.

Cieszyn. — W niedzielę przed południem odbyła się w Bielsku na dużym rynku obrzyma manifestacja antyczeska. Morze głów zaległo rynek. Po zgazaleniu manifestacji i przemówieniu p. Janika, witalny o wacyjnie przemówił o śląsku zaślanskim red. Wolicki imieniem niepodległościowców. Przemówienie red. Wolickiego przerywane było raz po raz oklaskami.

Następnie zebrani uchwaliли rezolucję: „Organizacje niepodległościowe i reprezentacyjne związków społecznych i kulturalnych oraz społeczeństwa miasta Bielska i Biastej, zebranej na masowym wiecu w dn. 29 września w Bielsku, stwierdzając z oburzeniem, że rząd czeski zabronił w dniu 22 września odbycia uroczystości dla uczczenia pamięci naszych nieodżałowanych bohaterów lotniczych sp. Żwirki i Wigury, przez co w barbarzyński sposób dotknął uczuć całego narodu polskiego.

Równocześnie protestują jak najostrzej wobec opinii całego cywilizowanego świata przeciw barbarzyństwu traktowaniu Polaków pod zaborem czeskim. Gwałtowne dotknięciem nad bezbronną ludnością i nieletnimi dziećmi nie możemy dłużej tolerować, nie pozwalamy na to godność wielkiego państwa, tradycyja tolerancja naszego narodu wobec mniejszości narodowych, nie pozwala serce polskie, które bije w wspólnym rytmie z rodakami z z Olsz.

Czas więc skończyć z manifestacjami i papierowymi rezolucjami, a brutalność i gwałtowność czeskim musimy dać należytą odpowiedź.

Zakładając dzień uroczysty protest przeciw gwałtom czeskim, zwracamy się do całego naszego społeczeństwa, aby obywateli czeskich, pracujących u nas często na kierowniczych „anowiśkach uszczęśliwia, a do naszego rządu apelujemy gorąco, ażeby poszedł na właściwą drogę zapiekiowania się droższą ludnością polską przez przyłączenie do Macierzy rdzennie polskich ziem aż po Ostrawicę”.

Jednocześnie wysłano depesze do gen. Rydza-Śmigłego w wyrazami czci i przywiązania żołnierskiej i gotowości poniesienia ofiary krwi — oraz z apelem o przyłączenie

Iwonicz-Zdrój

tani sezon jesienny do 10 października

zrabowanych przez Czechów ziem rdzennie polskich.

W noc przed demonstracją jednemu z przedstawicieli kapitału czeskiego, obywatelowi czeskiemu, zamieszkałemu w Bielsku, powybił ktoś szyby w oknach. Nastroje antyczeskie wzrastają z godziny na godzinę na całym pograniczu śląskim.

Manifestacje antyczeskie odbyły się w Dziedzicach, Czechowicach, Chorzowie, Goleszowie, Sosnowcu i Dębrowie Górniczej, a także w Białymstoku.

Ważny tydzień

w polityce wewnętrznej.

Warszawa. — We wtorek lub środę będzie ogłoszone zarządzenie P. Prezydenta o zwolnieniu sesji parlamentarnej. Zarządzenie oznaczy dzień i godzinę oraz miejsce zebrań pierwszego posiedzenia parlamentu. Premier odczyta odpowiednio zarządzenie P. Prezydenta i powoła w Sejmie generała Żeligowskiego, a w Senacie senatora Sierozewskiego na marszałków z tytułu starszeństwa, obaj bowiem należą do najstarszych posłów, względnie senatorów.

W Kołach rządowych nie zdecydowano się jeszcze na to, czy ma być zwołana formalna sesja budżetowa, czy też sesja nadzwyczajna w celu ukonstytuowania się nowego parlamentu. To też niewiadomo, czy po ukonstytuowaniu się Sejmu, a nastąpi do prawdomówności na pierwszym posiedzeniu, sesja będzie odroczona, czy też obrady jej będą trwały nadal.

Bardzo prawdopodobne, że sesję otwory jeszcze premier Sławek i wygłosi mowę o wyborach i zadaniach obecnego Sejmu. Po ukonstytuowaniu się Sejmu stanie się aktualna zmiana rządu.

Pewne kółka twierdzą, że będzie tylko drobna rekonstrukcja obecnego rządu p. Sławka, inni zaś dowodzą, że musi nastąpić zmiana rządu i przetasowanie ludzi.

WYPADEK SAMOCHODOWY

BURMISTRZA M. CZELADZI.

Sosnowiec. — W sobotę około godz. 10 rano wydarzyła się pod Będzinem katastrofa samochodowa. Jechali tam samochodem z kopalni „Saturn” inż. Strawiński i urzędnik tej kopalni Sylw. Wróblewski. Po drodze do auta wsiadł burmistrz m. Czładzi, Dorobczyński.

Gdy samochód znalazł się w pobliżu cmentarza żydowskiego w Będzinie, nadjechała z zakrętu furmanka z węglem. Prowadzący auto inż. Strawiński, chcąc wyminąć furmankę, skręcił i samochód wpadł do rowu, głębokiego na 2 metry. Wszyscy trzej pasażerowie odnieśli lekkie obrażenia cieleśne.

Śmiertelne pobicie Polaka

przez żandarmerję czeskich.

Cieszyn. — W swoim czasie żandarmerja czeska aresztowała Jana Szotkowskiego, którego następnie w straszliwy sposób żandarmi pobili. — Szotkowskiego zwiecił się do lekarza i po otrzymaniu świadectwa lekarskiego zaskarżył żandarmerję czeską o pobicie do sądu okręgowego.

W piątek rano żandarmi aresztowali ponownie Szotkowskiego na dworcu kolejowym w czeskim Cieszynie. Aresztowanego umieszczono w lochu więziennym, znajdującym się pod budynkiem dworca i tam żandarmi bili go przez kilka godzin z rządu. Do nieludzkich zmasakrowano nie zważano nawet lekarza. W sobotę karetką więzienną odtransportowano rannego do szpitala.

Świadkiem tego zajścia na dworcu kolejowym w czeskim Cieszynie był oby wateł polski Jan Sikora, który ujął się za aresztowanym Szotkowskim, zwłaszcza, iż aresztowanie odbyło się przy użyciu epitetów „polska świnią” itd. Sikorę również aresztowano, przyczem żandarmi czescy nie odmówili sobie „przyjemności” pobicia go. Wczoraj Sikorę wypuszczono za granicę do Polski.

Szotkowski w szpitalu więziennym znajduje się w agonii.

PRZED ZAMÓWIENIEM KOCÓW DLA WŁOCH?

Białystok. — Przemysłowcy białostoccy wysłali do swoich przedstawicieli próbną koce, dostosowane do wymagań Włoch, reflektujących — jak wiadomo — na zakup

300.000 sztuk. Obecnie otrzymano w Białymstoku wiadomość, że próbną koce uznano zostały za należyte wykonane. Przemysłowcy przypuszczają, że w czasie najbliższym sprawa dostawy koców do Włoch zostanie rozstrzygnięta pozytywnie.

Nie było załogi

w balonie „Braune Messe”?

Warszawa. — Tajemnicza i zagadkowa sprawa balonu niemieckiego znalezionego we wsi Trzcianka pod Branszycem w powiecie ostrowskim przez mieszkańca, tej wsi Feliksa Fijałkowskiego, zaczyna się wyjaśniać.

Ogledziny balonu przewiezionego do Jabłony, dokonane przez specjalistów, stwierdziły, że jest to balon o pojemności 100 metrów sześciennych, beziściowy — tego samego typu i rozmiaru, jak balony do „jumpingu”, demonstrowanego niedawno po raz pierwszy w Warszawie. Balon po siada podwójną tkaninę, kłapę do wypuszczania gazu, oraz „rękaw”.

Balon napełniony był wodorem i nie mógł posiadać kosza, ponieważ przy tej pojemności nie zdołałby go unieść. — Wniosek o obecności kosza wysnuł początkowo na podstawie strzępu sznura, który świadczył o tem, że balon był do czegoś przywiązany. Powłoka balonu nosi po obu stronach napis „Braune Messe” („Brunatne Targi”). Na powłoce znaleziono czerwoną plamę, początkowo sądzono, że jest to plama krwi, obecnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że chodzi o poprosztu o czerwoną farbę.

W Lipuku odbywają się właśnie obecnie targi pod nazwą „Braune Messe”. W propagandzie, zakrojonej na szeroką skalę, dyrekcja owych targów, posługuje się również balonami. Wszystko wskazuje na to że chodzi tu o balon reklamowy, który albo zerwał się z uwięzi, albo też został wypuszczony w celach propagandowych, naturalnie bez załogi.

Władze wojskowe prowadzą dochodzenie celem niezbitego ustalenia pochodzenia balonu.

Dlaczego skasowano

przystanek kolejowy dla młodzieży szkolnej przy fabr. „Częstochowlanka”.

Na przejeździe przy fabr. „Częstochowlanka”, na skutek starań rodziców, w wolnej już Polsce, od roku 1920 zatrzymywał się t. zw. pociąg uczniowski. Jeżdżąc nim ostatnio przezebrał setka uczniów do szkół do miasta. Młodzież ta wykupywała bilety miesięczne do st. Bieżno, oddalonej od st. Częstochowa ok. 4 km., pomimo, że korzystała tylko z 2 km. jazdy pociągami. Poprzednie władze kolejowe, dbając o tę młodzież (przyśrodek narodu), zrobiły specjalną rampę i miała nawet być wybudowana typowa podmiejska poczekalnia, jakich dużo spotykamy w innych miejscowościach.

Niestety! coś tam gdzieś zmieniono się i nagle 15 maja, z nowym rozkładem jazdy, oczekujący na pociąg tłum uczniów spotkała nie miła przygoda. Pociąg w całym pedzie przejechał i pojechał do Częstochowy. Ponieważ pociąg nie zawrócił, rozżalona młodzież całą gromadą poszła pieszo do miasta, oczywiście gremjalnie spóźnieni się do szkół. Po lekacjach na dworcu dowiedziała się, że pociąg już więcej nie będzie

zatrzymywał się, a bilet można wykorzystać, jeżdżąc do końca miesiąca do Bieżna. Tajemnicza urzędowa nie pozwoliła jednak dociec przyczyn tego zarządzenia. Podobno koleji to zatrzymywanie pociągu nie opłacało się i ustąpiła ten dochód autobusom.

Od tego czasu zaczęły się od nowa starania i zbieranie podpisów, a jak dotąd młodzież z „Częstochowlanki” musi chodzić pieszo do szkoły do miasta, co stanie się tym przykrejsze, kiedy zacznie się na dobre jesienne sioły.

Korzystając z uprzejmości Sz. Pana Redaktora chciałbym publicznie zapytać Urząd Ruchu, jakie pobudki kierowały władzami kolejowymi, aby skasować ten przystanek, istniejący już bądź co bądź kilkanaście lat, a tem samem pozbawiać tę setkę młodych obywateli taniej i dogodniej komunikacji, celem kształcenia się w rozmaitych szkołach? Czy zbyt blisko miasta ona zamieszkuje, a więc powinna chodzić pieszo, hartując się i zaprawiając do trudów i niewygód? Ależ te rzeczy powinny zostać chyba w kompetencji Państw. Inst. Wychowania i Przep. Wojskowego! Wszakże w pobliżu większych miast (b. zabór pruski) znajdują się normalne przystanki kolejowe z kasami biletowymi, a odległość między nimi nierazdo nawet 1 km. wynosi. Czyż koleje jest tak zapracowana i tak ma przepelnione pociągami (szczególnie ten z Herbów), że dla tych marnych 100 uczniów nie opłaca się na minutę zatrzymać pociągu. A więc przy deficycie kolei nie opłaca się zatrzymać chwilki pociągu dla stulikuludziestki miesięcznych biletów. Czyż to do pomyslenia jest u naszych zachodnich sąsiadów. Mamy podobno nadmiar wykształconych, lecz taki sposób hamowania nauki, jeszcze bardziej udostępni ją naszym miłym młodzieńcom, czy większemu z miast. Czy to jest celem tego zarządzenia? Z autobusów młodzież nie będzie korzystała, gdyż jest dużo droższy, a więc pozostanie kilka ewentualnie, lecz nie radosna, uciążliwa praca.

W nawiasie chciałbym zaznaczyć, że przedmieście Ostatni Grosz liczy obecnie około 20 tysięcy mieszkańców i nie trzeba być zbyt przenikliwym, by dojść do wniosku, że normalny przystanek tak, jak na Bieżnie, dla wszystkich pociągów z Herbów, mógłby dawać dochód. Sporo biletów miesięcznych byłoby wykupionych wówczas, nie tylko przez młodzież. Inicjatywa jednak musi wyjść od kolei.

Mam nadzieję, że niniejsze publiczne zwrócenie się do władz kolejowych zrewiduje już wkrótce to zarządzenie, tak krzywdzące młodzież z „Częstochowlanki” i nie potrzeba będzie zwracać się z tą prośbą aż do najwyższych Władz Państwowych, gdyż tu, urzęd Kolejoży przywrócić ten przystanek w zrozumieniu swej roli i znaczenia dla naszej przyszłości.

Walery Granitowski.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN T. BETTING I S-ka

Leszno, Włp. rok założenia 1887.

Polecia znane ze swej drobnicy pianiana na dogodnych warunkach spłaty.
Skład fabryczny: Częstochowa, Panny Marji 61.

KRONIKA

Częstochowa
1
Października
Wtorek

Dzisiaj — Bł. Jana z Dukli.
Jutro — Aniołów Stróżów
Wschód słońca o godz. 5,40
Zachód „ „ „ 17,29
Kalendarz historyczny:
Pobicie Czechów w Mostów
Krzywokłoch 1110 r.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W poniedziałek, dn. 30 m., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się drugie skojele posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej.

— Posiedzenie sekcji finansowej Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej”. W poniedziałek dzisiejszy, dn. 30 b. m., o godz. 20-ej w lokalu Inspektoratu Szkolnego, ul. Racławicka 2, II piętro, odbędzie się posiedzenie sekcji finansowej „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

Dopiero w roku przyszłym odbędzie się uroczystości ku czci Czarnieckiego w Czarny.

W związku z uroczystościami ku czci Czarnieckiego w ub. niedzielę w pobliskiej Czarny bawili na plebanji u ks. prob. Grochulskiego członkowie Komitetu Propagandy Czynu Polskiego na czele z przewodniczącym prof. Michałowskim, b. rektorem uniwersytetu warsz.

Przy udziale p. starosty włoczcowskiego W. Wyszokowskiego oraz członków Zw. Oficerów Rez. z Częstochowy pp. dyr Smoleńskiego i A. Draca odbyło się w Czarny posiedzenie, na którym postano

wiono, że ze względu na zbyt krótki czas i niemożność dostatecznie szerokiego na wiadomości społeczeństwa o złożeniu hołdu prochom Stefana Czarnieckiego w jego wiosce rodzinnej zapowiedziane przez Komitet uroczystości w Czarny ostatecznie zostają odłożone do przyszłego roku.

Konsekracja kościoła w Myszkowie

Aktu konsekracji dokonał J.E. ks. Biskup Kubina.

W niedzielę 22 ub. m. bawł J.E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina w parafii w Myszkowie na wizytacji pasterskiej, przyczem dokonał uroczystego poświęcenia kościoła parafjalnego w Myszkowie i wielkiego ołtarza w tymże kościele.

Jak wiadomo, kościół parafjalny w Myszkowie został ukończony w czasie wojny światowej. Z uwagi na straszną nędzę parafjan, urządzenie wewnątrz kościoła było b. biedne. Dzięki jednak ofiarności parafjan Myszkowa i niezmiernym zabiegom długoletniego proboszcza parafji ks. Jana Kaluży, zdołano dokonać niemal.

Uroczystości konsekracji odbyła się przy udziale tysięcy rzesz wiernych, licznego duchowieństwa, władz państwowych, samorządowych, miejscowego przemysłu, związków i organizacji młodzieżowych i t. p.

LOSY I-SZEJ KLASY

34 Loterii Państwowej
już są do nabycia w kolekturze
ANTONIEGO EGERA
I ALEJA 14
gdzie stale wychodzi największa
liczba dużych wygranych

— Złota polska jesień. Niedziela wczorajsza była dniem pogodnym i słonecznym. Ciepło panowało niemal, jak w lecie. Wolny dzień i słońce wywabio wielu mieszkańców na wycieczki pozamiejskie, lecz i ulice miasta, parki a zwłaszcza Aleje roily, się od spacerowiczów.

Przyszłoroczna złota polska jesień naogół nie sprawia nam zawodu i w tym roku.

— Ciągnienie pożyczki konwersyjnej m. Częstochowy. Dziś, we wtorek, o godz. 10 rano w Magistracie, sala nr. 8, odbędzie się ciągnięcie 6 proc. pożyczki konwersyjnej m. Częstochowy.

— Z życia harcercyjskiego. W dniach 13, 14 i 15 września b. r. odbyła się trzydniowa konferencja w Kole Starszego Harcerstwa im. hetmana Żółkiewskiego. Na konferencji wysłuchano szeregu referatów, uchwalił plan pracy zrzeszenia, wreszcie ogólnie wiadomości harcercyjskie z dziedzin ideologii, metodyki pracy i techniki.

Jak wynika ze sprawozdania z działalności za r. ub. Kolo w harcercyjskiej częstochowskiej odgrywa niemiernie ważną rolę. Członkowie Koła prowadzą Komendę huca oraz dwie drużyny harcercy. Zrzeszenie to od kilku lat prowadzi również komisję dostaw, dla wszystkich drużyn częstochowskich a w bieżącym roku organizuje bibliotekę dzieł harcercyjskich dla użytku kierowników pracy harcercyjskiej.

Omawiana wyżej trzydniowa konferencja Koła zakończyła się całonocną wycieczką do pobliskich lasów i zajęciami bozowemi.

— Taksy egzaminacyjne dla rzemieślników pozostaną bez zmiany. Na ostatnim posiedzeniu zarządu związku izb rzemieślniczych rozpatrywano wnioski zainteresowanych organizacji w sprawie obniżenia taksy egzaminacyjnej, pobieranej przy egzaminach mistrzów rzemieślniczych. Naczelna reprezentacja rzemiosła uznała obniżkę za nieaktualną wobec potrzeb finansowych samorządu rzemieślniczego, zaspakajanych z tych źródeł.

Wydatki na szkołę

Memoriał rodziców.

Koła rodzicielskie szkół średnich postanowiły wystosować zbiorowy memoriał do Ministerstwa oświaty, w którym pragną poruszyć bardzo ważne i żywo interesujące rodziców młodzieży szkolnej sprawy. Chodzi mianowicie o wydatki, jakie zmuszeni są ponosić rodzice uczniów nie tylko obecnie, na początku roku szkolnego, ale w ciągu całego roku.

Opłata szkolna — tłumaczy rodzice — jest w szkołach prywatnych bardzo wysoka. Dochodzi do 80 — 100 złotych miesięcznie. Są to, niestety, wydatki konieczne. Ale istnieją także wydatki niekonieczne, które nie należałoby obciążać rodziców.

Do tych przedewszystkiem należą podreżniki. Ponieważ jesteśmy w trakcie realizacji reformy szkolnej, co roku, niestety, muszą być kupowane nowe podręczniki. Należałoby wpłynąć na firmy, ażeby podręczniki ukazywały się w tanich wydaniach, tak, aby komplet w jednej klasie nie przewyższał maksimum 20 złotych. Tymczasem książki te wydawane są bardzo starannie, niemal luksusowo i w rezultacie komplet podręczników kosztuje conajmniej 60 złotych. Jest to ciężar dla rodziców niepomierny.

Do tych wydatków dochodzą jeszcze różne składki klasowe i szkolne — na bibliotekę, na samorząd, na koło rodzicielskie, na osiedle, na biedne dzieci itd. Opłaty te nie są wprawdzie przymusowe, ale eposób ich ściągania powoduje, że uczeń, czy uczennica obawiają się prosto nie uczęszczać w tych składkach. W normalnych warunkach, ponieważ składki nie są wysokie, nie zwracały na nie nikt uwagi. Obecnie jednak, kiedy sytuacja materialna rodziców jest ciężka, każdy grosz odgrywa pewną rolę w budżecie.

W konkluzji koła rodzicielskie proszą będą Ministerstwo oświaty, aby z jednej strony wpłynęło na dyrekcję szkół średnich w kierunku obniżenia czesnego, z drugiej — by wpłynęło na księgarnię w kierunku wydawania tańszych pod-

OSTATNIE WIADOMOŚCI

POWROT MIN. BECKA.

Warszawa, 30.9. — Dział rano o godz. 9-ej powrócił do Warszawy min. Beck z małżonką.

ZGON ZAŁUBIONEGO KAPLANA.

Warszawa, 30.9. — Zmarł w Warszawie po długiej chorobie ks. kanonik Józef Jamlikowski, b. prefekt, zasłużony na polu szkolnictwa polskiego.

Wyборы w Kłajpedzie WYNIK DOPIERO W KONCU TYGODNIA.

Kłajpeda, 30.9. — Przebieg głosowania w całym okręgu kłajpedzkim był spokojny przy wyjątkowo dużej frekwencji. W niektórych obwodach frekwencja dosięgała stu procent.

Technika głosowania okazała się bardzo skomplikowana i słożenie głosu wymagało dość długiego czasu. Już w ciągu pierwszych godzin głosowania stało się jasne, że niemożliwością jest, aby w ciągu jednego dnia wszyscy wyborcy mieli możliwość oddania głosu.

W godzinach popołudniowych nadeszła wczoraj do Kłajpedy wiadomość, że litewska rada ministrów na specjalnym posiedzeniu postanowiła zmienić ordynację wyborczą i przedłużyć czas głosowania do poniedziałku dnia 30 b. m. godz. 6 po południu.

Decyzja rządu kowieńskiego wywołała w Kłajpedzie duże wrażenie i liczne komentarze.

W kołach dziennikarskich zagranicznych przypuszczają, że uchwała ta, poza względami technicznymi miała również na celu

zwiększenie frekwencji głosów litewskich o ile bowiem dobrze zorganizowani Niemcy już od wczesnych godzin stawali groźniej do wyborów, o tyle ludność litewska nie kwapiła się do spalenia swego obywatelstwa.

W ciągu całego dnia panowała w Kłajpedzie pogoda słoneczna i ciepła.

W miejscowości Prokuby, grupa wyborców zastakowała inną grupę, zawłaszczając szklane wyborcze. Dano kilka strzałów, w których wyniku 4 osoby odniosły rany.

Wobec przedłużenia terminu głosowania do poniedziałku i akomplikowania systemu obliczania głosów, wyniki wyborów wiadome będą prawdopodobnie dopiero w końcu bieżącego tygodnia.

Mobilizacja w Abisynji

Addis Abeba, 30.9. — Cesarz Abisynji zarządził powszechną mobilizację, o czym zawiadomił depeszą Ligę Narodów.

Decyzja Negusa w sprawie mobilizacji powszechnej wywołała głębokie wrażenie. Sądzą, że kroki wojenne rozpoczęte zostaną w ciągu 15 dni. Mobilizacja powszechna ma się rozpocząć 1 października. Znaczna część ludności Abisynji dotychczas nie wie nic o decyzji cesarza.

WYBOR KROLOWEJ PIĘKNOŚCI

Bruksela, 30.9. — Dokonał tu wyboru najpiękniejszej kobiety świata p. n. „Miss Uniwersum” z podród kandydatek z kilkudziesięciu krajów. Królową piękności na r. 1935 została wybrana przedstawicielka Egiptu.

Niepokojąca wiadomość

Nie będzie odroczenia płatności dla rolnictwa.

Warszawa, 30.9. — Sfery rolnicze, zwłaszcza drobne rolnictwo, zostały wysoce zaniepokojone wiadomością, że sprawa jednorocznego moratorium znajduje się pod znakiem zapytania, względnie, że o zasadniczych postanowieniach przesunięcia płatności ze względu na swego czasu słożone odwołanie p. ministra skarbu, nie może być mowy. Gdy dodamy do tego wznowienie egzekucyj i oras dalszych płatności podatków, drobne rolnictwo znalazło się w tak trudnej sytuacji, jak nigdy dotąd.

Bardzo krótki czas do października wywołuje na wstępną troskę, jak wogóle będzie można sobie dać radę, gdy niewielkie zasoby gotówkowe musiano rzucić na zakupno katekt dla dzieci, przysiadawek oraz najpilniejsze, mocno nadwerżone i zniszczone przedmioty codziennego użytku. Kończą się roboty sezonowe oraz funduszy pracy, liczba bezrobotnych na wstępnie również poważnie.

Brak oficjalnych wiadomości wzmacnia za niepokojenie.

Kronika sportowa

Wspaniały sukces R.K.S. „Skry”. Brygada — Skra 0:0. Rozegrano ub. niedzielni na boisku miejskim zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. „A” przyniosły niespodziewany sukces robotniczej drużynie, której dzięki niezwykłej ofiarności i ambicji udało się uzyskać remisowy wynik z doświadczoną i zaprawioną w międzynarodowych bojach „Brygadą”.

Wynik ten chlubnie świadczy o kierownictwie „Skry” i jego wyjątkowej pracy nad poprawieniem formy swej drużyny piłkarskiej. Sądząc z wyniku, należy przypuszczać że w tegorocznych mistrzostwach drużyna ta zajmie nieco lepsze miejsce w tabeli, aniżeli w roku ubiegłym.

Przystępując do oceny gry, stwierdzić należy, że dawno nie widzieliśmy w Częstochowie takiego tempa i takiej woli zwycięstwa, jaka cechowała zawodników „Skry”.

Pomijając nie sportowe zachowanie się gracza Skry — Topczewskiego, który bez powodu kopnął Florjana, będącego bez piłki, — drużyna robotnicza zaprezentowała się bardzo dobrze.

Sędziowanie p. Sliwczyńskiego wypadło by nieźle, gdyby więcej zwracał uwagi na ręce i faule.

Obserwator.

MISTRZOSTWA LIGOWE. Kto z entuzjastów Polonii miał w sobie jeszcze isierkę nadziei, że nagła karta się odwinie, stracił ją musiał po niedzieli minionej. Ciężka porażka 0:6 z Garbarnią nietylko spycha drużynę warszawską do klasy A, już niemal nieodwołalnie, lecz podkreśla też zupełnie chaos w kierownictwie sportowem tego klubu.

Garbarnia, dzięki wysokiemu zwycięstwu skoczyła aż na 4-te miejsce w tabeli, gdzie sąsiaduje z Legią (5-te), która dowiodła

swój wyższości nad L.K.S. — Bijąc go w Łodzi 1:0.

Sensacyjną nazwę trzeba remis 1:1 warty na gorącym boisku w Hajdukach. Ruch wadził go w końcowym bilansie o utratę stracił cenny punkt, który może przysporzyć mistrzostwa na rzecz Pogoni.

Wreszcie Cracovia nie potrafiła odebrać obydwu punktów Śląskowi u siebie w domu. Wynik 1:1 — to sukces gości i powtórnie wspomnienie ich szansa na pozostanie w Lidze.

Według obecnej sytuacji i potencji drużyn, do kl. A (obok Polonii) najbardziej gwarantuje Cracovia i L. K. S. Wiąże wprawdzie tylko 11 pkt., ale sześć meczów w Krakowie gwarantuje jej gładkie wyjście z drogi.

Tabela ligowa: 1) Pogoń 21 p. 43:19 br., 2) Warta 19 p. 42:26 br., 3) Ruch 19 p. 32:24 br., 4) Garbarnia 16 p. 26:22 br., 5) Legia 16 p. 28:29 br., 6) Warszawa 15 pkt., 25:30 br., 7) L.K.S. 14 p. 23:23 br., 8) Śląsk 14 p. 24:36 br., 9) Cracovia 13 pkt., 26:25 br., 10) Wisła 11 p. 27:32 br., 11) Polonia 8 p. 15:39 br.

Walne Zebranie Absolwentek Hućwó Szkolnych P. W. K. w Częstochowie.

Komenda Koła Szkolnego P. W. K. zawiadamia, że dn. 3 X o godz. 19:45 w świetlicy P. W. K. ul. Pułaskiego 2, odbędzie się zebranie absolwentek hućwó szkolnych i pozaszkolnych.

W programie omówienie mającej się odbyć w dniach 12, 13 X b. r. koncentracji hućwó szkolnych okręgu Łódzkiego w Częstochowie, oraz planu pracy na rok 1935-36. Obowiązkiem każdej byłej członkini jest przybyć na powyższe zebranie.

Komenda Koła Lokalnego P. W. K. w Częstochowie.

DWA POKOJE z kuchnią, słoneczna, z wygodami, ul. Narutowicza nr. 36. 2987

SELEKTO SPRZEDA NIA oraz potrzebna ekipa: jednokrotna — z kaucją i chlebociek do rozwożenia mleka. Wład. Mieczar. „Agron”, ul. Dąbrowskiego nr. 8/10 (waw. Zgody). 3043

MEBLE NOWOCZESNE naprawę ładne, dobre i tanie: Adam Gliński Aljeja 12. Rok założenia 1895. Ceny zniżone!

KAMIENICE nowe, dochodowe, wille, majątki ziemskie, dom nowy 14 mieszkań, dom nowy 14000 zł, dom nowy 7 mieszkań 8000, domek nowy 2000, plac odc. 700 zł, plac w śródmieściu poleca do sprzedania „Renoma”, Aljeja 21 — Starkiewicz.

ZGINAŁ pies willi, Raif, podać wiadomość do portierki fabryki „Gnaszyn” za nagrodą. 1893

POZYSKOWA OKAZYJNE do sprzedania kasa o gniotwirowa i urządzenie biurowe. Wiadomość u dorozcy: Aljeja nr. 12.

POTRZEBNA paniakenka do wędliniarstwa i kielimnaria praktyka. Wład. III Aljeja 43.

POTRZEBNY podreżony stolarz — zaraz oraz zleceniodawca do wszystkiego, ul. Wrocławska nr. 6/8. 1990

POTRZEBNY korepetytor (ka) od 24-raz celem przygotowania do matury. Specjalności: francuski, łacina, matematyka. Wiadom. ul. Dąbrowskiego nr. 6/18.

POSZUKUJE zastępcę do kłosa — Wiadomość ul. św. Barbary nr. 32 m. 8. 1984

POSZUKUJE ogrodu do wydzierżawienia Złogoczenia Biuro „Renoma”. 1932

DO WYNAJĘCIA gotęły z kuchnią, ulica Górki nr. 5. 1933

w świątek świętokrzyskich. Henryk S. z Warszawy zwolniony został po odbyciu kary za zabójstwo. Pracował w warzaniach wleciennych i z rabobnych dników oszczędził 120 złotych. Piędziadze te skradł S. w pociągu niemiecki stolicycy.

— Nona dybary opeli. W nocy z dnia 30 na 1 biał. miesiąc otwarcie będą następujące a p t e i i p. Kozanickiewicz i Frydgo, III Aljeja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

— Zatrzyman przed dokonaniem włama nia. W nocy 28 b. m. o godz. 0.15, przy ul. Pułaskiego zatrzymani zostali Frzej Bolesław zam. przy ul. św. Barbary 65 i Pola csek Jan zam. przy ul. Kordeckiego Nr. 10, którzy poszli przy sobie łono śelasy, ko szyk i worek, — prawdopodobnie mieli zamiar dokonać kradzieży.

— Problemu zginy pieniażde. Głuszak Władysław ul. C. Skłodowskiej 9, zameldowała w polijce, że dnia 21 b. m. Malcazak Paweł, jego żona, Antonina Kuban i syn tożja pobili go na podwórku, przyczem zginyli mu z kleszeni pieniażde.

Groźny pożar w Koziegłłowach

Zywiół strawił 27 zabudowań.

W ub. środę o godzinie 1.30 w południe wybuchł groźny pożar w Koziegłłowach. Do pożaru przybyli straża pożarna z powiatu Zawierciańskiego, Cze stochowskiego i ze Śląska.

Pomimo wielkiego wysiłku, wszystkich straża pożarnych, biorących udział w akcji ratunkowej, szalejący żywiół strawił 6 domów mieszkalnych, 7 sto dół, 8 obr i 6 szop. Z inwentarza spaliło się: dwie krowy, jedna jałowka, 9 kur, króliki i gołębie. Spłonęły stodoły i szopy wraz ze zbożem i siano. Straty wynoszą 44.922 zł.

Jak ustalono, pożar powstał przypad kowo. Wybuchł w mieszkaniu niejakiego Antoniego Michniewskiego w czasie roztopiania smoły w garnku na piecu w kuchni. Michniewski gotował smołę do smarowania dachu swego domu. W pewnej chwili smoła się zapaliła, ogar niając całe mieszkanie oraz powodując pożar całego domu. Pożar dzięki sprzy jającemu silnemu wiatrowi szybko się przeniósł na domy sąsiednie.

W czasie pożaru uległ poparzeniu rąk i twarzy Leon Michniewski.

Po dużych wysiłkach ogień zlokalizowano o godz. 3 popoł., natomiast dogaszanie trwało do godz. 8 wiecz.

Smiertelna jazda

Motocyklista zabity, jego towarzysz w szderzeniu z wozem na szosie.

W ub. niedzielę o północy na szosie pomiędzy Częstochową a Konopiskami pod wsią Sabłnów motocykl, prowadzo ny przez Garnarza Antoniego, zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Wazów Nr. 51, wiozący na tylnym siedzeniu Bednarka Jana, zamieszkałego przy ul. Ba torego nr. 9, najeżdżał na furmankę, po wożoną przez Mastalera Antoniego, mieszkańca Dźbowa.

Skutki zderzenia były straszne, gdyż kierowca motocyklu Garnarz, wyrzucony z siedelka, uderzył głową o szosę tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu, siedzący zaś na tylnym siedzeniu Bednarek doznał ogólnych potużeń i obcięcia dolnej wargi.

W dochodzeniu policyjnym ustalono, że wypadek spowodował kierowca motocyklu Garnarz, będący w stanie nietrzeźwym. Pożatem jechał on nieprawidłowo po lewej stronie szosy, wskutek czego zderzył się z furmanką.

Woznica Mastalera i jego żona, znajdująca się na wozie, wyszli z katastrofy bez szwanku.

Rannego Bednarka przewieziono na kurację do Częstochowy, — zwłoki zaś Garnarza zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

— Nieuczciwa służka okradła drugą stu żąc. Szlezyngr Wanda, służka Gospody Warszawskiej zameldowała w polijce, że druga służka z tejże gospody Dymarczyk Eleonora zam. przy ul. Panny Marii nr. 41, skradła jej złoty łańcuszek z krzyżkiem, srebrny łańcuszek z medaljonikiem, pare kolczyków złotych i broszkę, wartości 35 zł. Na skutek zameldowania przeprowadzono u podejrzanej rewizję, w czasie której znaleziono skradzione przedmioty. Dymarczyk została zatrzymana.

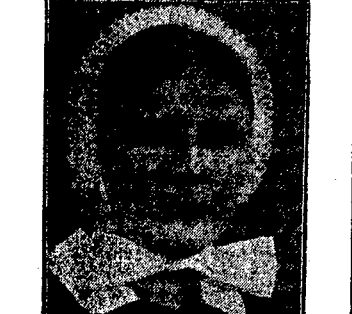
— Czyj pies? Pod koła przejeżdżającego w Alei auta wpadł pies-budog złoty i został zraniony. Pies, niewiadomego właściciela, jest do odzyskania u dozozcy domu nr. 10 w III Aljei.

We wtorek, dn. 1 października n. b., jako w czwartą rocznicę śmierci A. i p. HENRYKA FIJAKOWSKIEGO zostanie odprawiona masa św. śa. łobna w kościele św. Rodziny o godzinie 9-ej rano. Na którą zaprasza życzliwych pamięci Zmarłego

żona, syn i rodajna.

czymników i wreszcie, by na okres przejściowy zakazało kategorycznie pobierania jakichkolwiek opłat dodatkowych, czy też urządzania jakichkolwiek składek, nawet takich, które mają znaczenie wychowawcze.

Jeszcze jedna uczestniczka milijona. Wśród ulubieńców Fortuny, którzy uczestniczą w ostatnim podziale główną wygranej 14-ej klasy 3-3-3 Loterii Państwowej t. j. milijona złotych, znalazł się siostra Maria Bark



władnia Diakonów w Poznaniu (Grunwaldzka 49). W chwili wylosowania przedniego numeru 14200, siostra Maria przebywała na delegacji propagandowej, gdzie ja widła o nagłem nagrodzie 14200. Władnia ta nagroda jest przyczyną, że siostra Maria nie jest w stanie określić swych samirów na przysiężki.

W której czasie siostra zapomniała się w łozie w 3-3-3 Loterii. Daje ona bowiem, przed zwyczajną grana, z milijonem na czele jeszcze nowoprowadzone wygrane, wylosowane każdego dnia ogólnie, niejednolite od normalnych. Czek wygranych dziesiątek jest w 1-ej klasie 4 odpowiadających czterem milionom ogólnie. Wyżokość każdej z nich w pierwszym trzech klasach wynosi 2.000, zaś w czwartej klasie — 2.000 zł.

Kurs walut Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32 1/2, rubel złoty 4.74, dolar złoty 9.04, banknoty niemieckie 148.000 gulderyi gdańskie 97.50.

Z Sądu Grodzkiego.

W dniu imienin dostał 10 mies. więzienia.

W dniu 20 czerwca wieczorem przecho dził ul. Wieluńska patrol policyjny złożony z 2 posterunkowych: Matyji i Pianki. W pewnym momencie obaj posterunkowi naknęli się na dwóch znanych sobie złodziei Wacława Szymczyka i Ślęzaka.

Przy zatrzymanych posterunkowi znaleźli różne podejrzane przedmioty, a szczególnie przy Szymczyku duży bagnet założony za pas pod marynarką.

Gdy posterunkowi chcieli obu złodziei odprowadzić do komisariatu to wówczas Szymczyk rzucił się do ucieczki i zdołał zbiec.

O godz. 8 w nocy do mieszkańca zbiegłego Szymczyka przy ul. św. Jana 49 udało się trzech posterunkowych.

Dwaj otworzyli ojciec Szymczyka. Zbiegłego złodzieja policyja zastała w łozku. Gdy policyjanci rozkazali mu ubrać się, wtedy Szymczyk zerwał się i próbując wydobyć spod kołdry siekierek — krzycał, że pierw da się szastrzeć niż żywcem pójdzie do komisariatu.

Policyjanci jednak przy pomocy ojca Szymczyka obezwładnili groźnego im złodzieja i odtransportowali go w drodze do komisariatu, a następnie do więzienia, skąd w dniu swych imienin stanął przed Sądem Okręgowym.

Onegdaj świętowany jego dzień nie okazał się dla niego zbyt życzliwym, bowiem Sąd skazał go na 10 mies. więzienia.

— Okradzenie więźnia. W pociągu osobowym idącym z Kielc. okradziono więźnia, zwolnionego po odbyciu kary kilkuletniego więzienia w ciężkim więzieniu

Kino „LUNA”
Dzisiaj
Franciszka Gaal
„VERONIKA”
Codziennie od poniedziałku i dni następnego
Po południu o godz. 3.30 z filmu
„Dzień Wielkiej Przygody”
Dla młodzieży specjalne ustępatwa.

Ubezpieczalnia musi wydać nowe legitymacje

NAWET BEZ ZWROTU STAREJ KSIĄŻECZKI ZUPU.

Jak wiadomo, Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła do wymiany książeczek ubezpieczeniowych na nowy typ legitymacji ubezpieczeniowych, obejmujących ubezpieczenia chorobowe, wypadkowe i emerytalne.

W odniesieniu do pracowników umysłowych Ubezpieczalnia wymagała zwrotu kart ubezpieczeniowych b. Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, traktując je jako nieodzowny warunek otrzymania nowej legitymacji ubezpieczeniowej.

Ubezpieczalnia, odbierając ubezpieczonemu kartę ZUPU, zawierającą niekiedy przebieg ubiegłych lat, odmawiając potwierdzenia odbioru tak ważnego dla pracownika umysłowego dokumentu, nie wyjaśniając intencji stosowania tych rygorów.

Ponieważ odnośna instrukcja, zawarta w legitymacjach ubezpieczeniowych nowego typu wyraźnie orzeka, że ubezpieczony ma prawo żądać od ubezpieczalni społecznej wpisania do jego legitymacji sumy tygodni wzgl. miesięcy składowych wraz z sumą zarobków, zaliczonych do ubezpieczenia emerytalnego tylko w ciągu ostatnich dwóch lat kalendarzowych, nie wyjaśniając ani słowem, czy i w jaki sposób będą brane pod uwagę poprzednie lata ubezpieczenia — zrozumiałem jest, że musiło to wzbudzić niepokój wśród pracowników umysłowych, dla których karta ubezpieczeniowa byłego ZUPU, sta nowi swojego rodzaju polisę na wypadek niezdolności do pracy.

Interpelowany w tej sprawie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, przez usta dyrektora wydziału organizacyjnego p. Weymana oświadczył, co następuje:

Wobec scalenia ubezpieczeń społecznych stała się konieczność zaopatrzenia ubezpieczonego we własny dowód, upoważniający go do korzystania z ubezpieczenia chorobowego, wypadkowego jak

emerytalnego, na podstawie bezspornych zapisów, ilustrujących dokładnie przebieg każdego z tych ubezpieczeń. Dla przyspieszenia tej pracy, szczególnie w odniesieniu do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych wydano rejonowym ubezpieczalniom społecznym polecenie zebrania możliwie jaknajszerszej wszystkich kart ubezpieczeniowych byłego ZUPU. Odpowiednim momentem do przeprowadzenia tej akcji jest przeprowadzana obecnie wymiana tymczasowych legitymacji na legitymacje ubezpieczeniowe nowego ostatecznego typu.

Ubezpieczalnia Społeczna winna potwierdzić odbiór karty ubezpieczeniowej byłego ZUPU, przesłać ją następnie do ZUS, skąd po uzgodnieniu z danymi ewidencyjnymi otrzymamy dokładny przebieg ubezpieczenia emerytalnego za cały czas jego trwania, co następnie obowiązane są wpisać do legitymacji ubezpieczeniowej. Karta byłego ZUPU pozostaje jako nieaktualna już w aktach ZUS, przebieg ubezpieczenia emerytalnego, jak już zaznaczyliśmy wyżej, uwidoczniłoby zostanie w nowej legitymacji ubezpieczeniowej.

Gdyby jednak, zaznaczył dalej dyrektor Weyman, z jakichkolwiek powodów pracownik umysłowy uchylił się od zwrotu karty ubezpieczeniowej byłego ZUPU to nie wpłynęło to absolutnie w niczem na jego uprawniający do ewentualnych świadczeń emerytalnych, bowiem ZUS uskutecznił to indywidualnie na podstawie posiadanych u siebie danych ewidencyjnych. Ewentualne niedokładności ubezpieczeniowe będzie mógł sprostować na podstawie przedłożonych dokumentów. W każdym razie — podkreślił z naciskiem dyr. Weyman. — ubezpieczalnia społeczna nawet w wypadku uchylenia się ubezpieczonego od zwrotu książeczki byłego ZUPU nie mogą mu odmówić wydania nowej legitymacji ubezpieczeniowej a tembardziej po zbawić go możliwości korzystania ze świadczeń chorobowych lub innych.

Co oznaczają

polowania arystokratów polskich z dyplomami niemieckimi?

W „Gońcu Warsz.” czytamy: „Kiedy przed roktem pojawiły się głuche doniesienia, które do Polski nadeszły przez Paryż, iż w polowaniu w Białowieży wzięmi udział premier pruski Goering, nie dowierzano im. Rzeczywistość potwierdziła jednakże te pogłoski.

W zeszłym tygodniu przez prasę francuskiej paryskiej nadeszła z Berlina wiadomość o przyjeździe na polowanie do Polski Ribbentropa, prawej ręki kanclerza Hitlera w najtajniejszych posunięciach dyplomatycznych. Ribbentrop doprowadził do porozumienia morskiego między Rzeszą a Anglią. Przyjazd jego do Polski zapowiadano na ostatnie dni września, t. j. akuratnie na czas, kiedy w Kłajpedzie litewskiej przy padają wybory do Sejmu.

Tym pogłoskom spoczątku nie dowierzano, obecnie jednak zwracają uwagę, że Goering, który pełni funkcje wielkiego łowczego, urządził niedawno polowanie w okoli-

cach Berlina, w którym wziął udział Janusz Radziwiłł i gen. Fabrycy. Teraz poluje w lasach wschodnio-pruskich, dokąd przybył arystokrata polacy: Janusz Radziwiłł, Maurycy Potocki z Jabłonny i Alfred Potocki z Łańcuta, świeżo wybrany poseł sejmowym. W polowaniu tym uczestniczy także i Ribbentrop.

Jako rewidytę, Alfred Potocki, który w zeszłym tygodniu gościł w lasach swej ordynacji ex-króla hiszpańskiego Alfonsa, urządził w dobrach łańcutkich polowanie na jelenia. Obędzie się ono w końcu tego tygodnia i ma na nie przybyć także i Ribbentrop.

Fakt ten nie jest pozbawiony dużej pikanterji politycznej.

Jesień w naszych ogrodach

Porady i wskazówki ogrodnicze.

Druga połowa i koniec września jest okresem przygotowawczym dla wielu robót w ogrodzie. Zakładający sad owocowy winien już teraz przygotować plan z naznaczeniem miejsc, gdzie i jakie drzewa czy

krzewy będą posadzone, pokopać dołki, sprowadzić paliki i zamówić drzewka. Z tymi czynnościami lepiej nie zwlekać, gdyż mając wszystko przygotowane, łatwiej będzie wybrać odpowiednią porę do sadzenia drzew. Należy przytem pamiętać, że jesien nie sadzenie drzew jest bardziej wskazane niż wiosenne, zwłaszcza na gruntach leżących.

Zakładając ogródek ozdobny, należy już teraz wykonać roboty ziemne, przestem regulówka, aczkolwiek kosztowna jest konieczną.

Rosnąca na kłombach i balkonach pelargonje, o ile pragniemy je przesimować, należy wyjąć i przesadzić do donizek (czynność tę wykonaj przed pierwszą przymrozką!), następnie umieścić w widnym i przewiewnym miejscu, najlepiej w chłodnym pokoju, gdzie przez pewien czas jeśsze kwitły. Zwolna kwitnienie ustaje, wie dy należy utrzymywać je suszej, starannie oczyścić z nadspytanych liści, liści która może nie trzymają się lodzgi nie należy obrywać, liście obcinać w ten sposób, by część ogonka liściowego została przy łodydze. Gdy rośliny dostatecznie przekwitną, najlepiej przechować je w niezbyt ciemnej piwnicy. Wyjąć z gruntu, czy ze skrzynek pelargonje wówczas gdy nastąpi obawa przymrozków.

Po pierwszych przymrozkach należy wyjąć z ziemi cebulki i kłącze mleczyzków, begonji, dalji, karni i t. p. roślin osuszyć i przechować w piwnicy. Sadzić narcyzów, hycjenty i tulipanów (10 cm. głęboko). Skosić trawniki, możliwie krótko. W sadzie zbierać opadające owoce, mumię, popękane, poplamione i robaczywe: niszczyć je jak najdalej z sadu.

Z KRAJU

(—) Ostrzeżenie starostwa przed „łańcutem szczęścia”. Ze Lwowa donoszą: Tu-tejsze starostwo grodzkie ogłosiło ostrzeżenie do publiczności w sprawie t. zw. „łańcuta szczęścia”, powiadając, że biorąc udział karani będą grzywną do tysiąca zł., lub karą aresztu do miesiąca więzienia.

(—) Samobójstwo b. burmistrza. W Białymostku, pow. kaliskiego, pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru b. burmistrz, zawieszony w czynnościach, Florian Jackowski, który wezwany został do ratuwa w Białymostku w związku z toczącym się dochodem. Znalazłszy się na korytarzu wydo był na rewolwer, mierząc w skroń śmierec nastąpiła wkrótce. Zaznaczyć należy, że w związku z nadużyciami syn Jackowskiego znajdują się w więzieniu. Depresja moralna silnie oddziaływała na samobójcę.

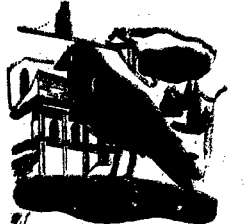
Ostrzeszowski meteor

wart jest dziesięć milionów.

Jak donoszą z Poznania: W podawanej przez nas wiadomości o olbrzymim meteorze znalezionym w Ostrzeszowie, że ten nie zwykły gość z nieba posiada olbrzymią cenę. Anglia, która posiada bogate zbiory me teorytów, gotowa jest zakupić cenny okaz, który spadł w Polsce za sumę około 10 milionów zł. tembardziej, że meteor ostrzeszowski jest jedynym z podród największych, którego okoliczności pojawienia się zostały dokładnie stwierdzone.

(—) Dwoje dzieci żywcem spłonęło. W zabudowaniach rolnika Józefa Wencla w Grabowie wybuchł pożar. Plomienie zniszczyły dom mieszkalny wraz z zabudowaniami oraz żywym i martwym inwentarzem z tegorocznym zbożem. W chwili pożaru gospodarz wraz z domownikami był zajęty w polu. Po przybyciu na miejsce pożaru Wen-

R A D J O DLA DZIECI



WĘDRÓWKA WĄSŁA WE WTÓRNEJ 1.2. O GOSK. N.I.S.

ciowie zorientował się, że w domu pozostałi dwa chłopczy, 5-letni Klerna i 2-letni Jan. O ratowaniu już nie mogło być mowy. Dopiero po ugaszeniu pożaru znaleziono wśród zgłazien zwłoki obydwu chłopczyków.

Dzieci, pozostawione bez opieki, bawiły się prawdopodobnie zapalnikami i wzięłyli pożar.

Cała rodzina

uległa zatruciu grzybami.

Przy ul. Narutowicza 15 w Sosnowcu mieszka rodzina Pawlickich, złożona z męża Piotra, żony Marii i 14-letniej córki Rozalii. W ubiegłą niedzielę, korzystając z pięknej pogody, cała rodzina udała się do lasu, na t. zw. Bobrek, gdzie w jednym miejscu znaleziono sporo grzybów.

Wprawdzie nikt z rodziny nie znał się na grzybach, z zewnętrznego jednak wyglądu nabrano przekonania, że są to grzyby jadalne, to też sporo ich zabrałano i po powrocie do domu, żona Pawlickiego przyrządziła grzyby na kolację. Wkrótce po spożyciu grzybów wszyscy dostali gwałtownych boleści, wobec czego wezwano lekarza, który stwierdziłszy zatrucie, polecił natychmiast przewieźć zatrutych do szpitala miejscowego.

Początkowo była sieba nadzieja utrzymania zatrutych przy życiu, dzięki jednak szybkiej i energicznej akcji ratunkowej zdołano ich uratować i, choć stan ich jest jeszcze ciężki, niebezpieczeństwo życia im nie grozi.

(—) Napady na sklepy żydowskie w Łodzi. Żydowski „Nasz Przegląd” donosi z Łodzi:

Onegdy wieczorem niewykryci chulganicy dokonali napadów na sklepy żydowskie, nisząc bombami cukierniami towary kolonialne oraz owoce. Ofiarą wandalizmu padły m. in. sklepy Mojżesza Wolinera (Rokocimska 69) oraz Rojzy Markiewicz (Rokocimska 87).

(—) Skazanie defraudantów. Odbił się w Bydgoszczy proces przeciwko czterem urzędnikom miejskim o nadużycia, popełnione w bydgoskiej gazowni. Główny oskarżony Kazimierz Czarnicki, kierownik buchalterji, który dokonał defraudacji na sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych, skazany został na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10 — pozostali współwinni: Piotrowski, Wypijewski i Cysran otrzymali 1—1 i pół roku więzienia. Sułigowska, przyjaciółka Czarnickiego, która pośredniczyła w jego machinacjach, skazano na 2 lata więzienia i 200 zł. grzywny.

„łańcut szczęścia”

W Warszawie i na prowincji, w Częstochowie, Łodzi, Krakowie, Kielcach czy Zgierzu, mówi się, pisze i myśli o dwóch rzeczach: o wojnie abisyańsko-włoskiej i... o łańcutu szczęścia. Zabawne zestawienie, ale obie sprawy mają ten sam podkład: materializm. Z pierwszej wyciera strach przed zniesieniem, utratą dobytku, druga kusi wizję „zarobku”.

Czego pragną i na co chcą zdobyć pieniądze ludzie, wypisujący się z takim popisem o łańcutu szczęścia? Oto odpowiedź, jakie otrzymują na to pytanie:

Pani K. (emerytka, wdowa): — „Nie wiem, na ile mogę liczyć, ale gdybym dostała 100 zł. miałabym na wpis dla mego syna, który dotychczas siedzi w domu z powodu braku pieniędzy”.

Pani M. (studentka): „Zbieram na palto zimowe. Mam nadzieję że łańcut podaruje mi chociaż kolnierz futrzany”.

Pani Z. (urzędniczka): — „Marzę o założeniu własnego biura przepisywania na maszynie. Gdybym dostała większą sumę, byłby już początek”.

Pan O. (właściciel willi pod Warszawą): — „Kazałbym naprawić wszystkie piece w mojej willi i przynajmniej choć jedną zimę miałbym spokój z lokatorami”.

Pan R. (emeryt): — „Wszystko co dosta-

ne złode do P.K.O. Mam już na książeczce 2.100 zł. Zbieram na posąg dla córki i na swój pogrzeb”.

Wpis, palto zimowe, własne przedsiębiorstwo, a nawet pogrzeb, oto pragnienie ludzi opanowanych jedną myślą: zdobyć pieniądze!

Łańcut rozszerza się, ludzie z zapalem rozsyłają listy i... co z tego wynika? Idę zbierać informacje na poczeko.

Przy okienku siedzi zaszpeiona panna. Ma urzędową minę, muszą ją rozchmurzyć, aby „pociągnąć za język”.

— Czy rzeczywiście mają panie tyle roboty z tym łańcutem szczęścia? — zaczynam.

Zaszpeiona twarz rozjaśnia się, maska urzędowa spada, zaczynamy swobodną pogawędkę.

— Nie jest tak źle, jak się pisze i słyszy. Ludzie nie kwapią się tak bardzo z wysyłaniem złotych. Pracujemy cpoprawda w szybszym tempie, ale o pozaburdówkach z tego powodu niema mowy.

— Od kiedy dał się zauważyć ten wzmożony ruch? — zapytuje.

— Już miesiąc temu zaczęły krążyć pojedyncze przekazy złotówkowe, teraz ilość ich wzrosła znacznie — odpowiada urzędniczka.

— Czy panie również biorą w tem udział? —

— Przeważnie tak, ale nie spodziewamy

się wiele. Przekazy, które przechodzą przez nasze ręce, nie pozwalają nam oprzeć się pokusie spróbowania szczęścia. Ale jeżeli zastanowić się nad ich ilością i porównać ją z wielką masą ludzi wgniętych w łańcuty, łatwo przyjść do przekonania, że na sukces liczyć nie można.

W tej chwili staje ktoś za mną z przekazem w ręku. Czeka na swoją kolej. Chcąc nie chcąc, muszę przerwać indagację. Wychoję przed budynek pocztowy. Jest dziesiąta rano. Na miasto wyrusza właśnie cały oddział listonoszów. Każdy z nich obciążony wypchaną, skórzaną torbą, a w niej pełno listów i przekazów, może przekazać złotówkowych. Wybieram sobie ofiarę o sympatycznej wasatej twarzy.

— Czy ma pan łańcut szczęścia? — zaczępiam go.

— Już dawno. Gdy tylko zaczęliśmy nosić pierwsze złotówki, postaraliśmy się o te listy — odpowiada uprzejmie.

— Dużo tych złotówek ma pan dziennie do rozdania? —

— Jest ich zawsze kilkanaście, czasem kilkadziesiąt... —

— A kto najwięcej otrzymuje, czy tylko kobiety? — przerywam mu z zainteresowaniem.

Patrzy na mnie z uśmiechem i kiwa głową.

— Niech się pan uspokoi, nie tylko kobiety się na to nabierają. Może kobiet jest wię-

cej, ale mężczyzn też jest dużo.

Oddychem z ulgą. Honor uratowany.

W tej chwili zainteresowaniem naszą rozmowę podchodzi młody listonosz z zawadką miną.

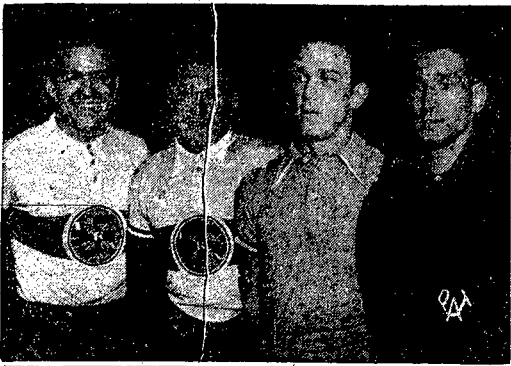
— Ja to już mam trzytę złotych z tego łańcuta — mówi z przechwałką.

— O wdziałności go, nie bądźlibyś lepiej! — przerywa mi pierwszy rozmówca. — Jeśliś zarobił na skarpetki, to dobrze, a teraz to za złotówkę parę na ulicy dostanie... Ja to już czekam tak dawno i nic...

— Włec cóż, nie radzi mi pan zapisywać się do tego łańcuta? — dodaje na zakończenie.

— Chyba już teraz nie warto, i chętnych już nie znajdziemy... Potem aniż głos i szeptać poufale: — Policie się o tem zwiędziała, lepiej tego nie robić.

Ludzie lubią się ludzi, a nawet choć, aby ich ludzono zwodznicą obietnicą. Ten, czy ci, którzy wpadli na pomysł wypuszczenia owych „łańcutów szczęścia” byli dobrzy psychologami. Wiedziałli, jak szęrać należy na strunach ludzkiej naiwności i pożądanja. Początek był dobry, niestety kalkuleacje spryskiwały, ale długo już ta passa zarobku z powietrza nie potrwa. Cnicność i bieda, naiwność i kombinatorstwo podały to sobie ręce, spotkały się na skrzyżowaniu dróg. Widowsko, jakie oglądamy nasuwa wcale niewątpliwie refleksje, aczkolwiek czasem śmiejesz swoją głupotą. AL. R-a



Polsko - niemieckie zawody kolarskie.

Na Dynasach w Warszawie odbył się bardzo ciekawy międzynarodowy wyścig amerykański parami na 100 km., w którym wzięły udział trzy pary niemieckie i 7 par polskich. Wyścig wygrała para niemiecka Wiemmer - Leppich, w czasie 2:18:37,6. Drugie miejsce zdobyła para polska Michalak - Napierała. Na zdjęciu (z lewej) kolarze niemieccy Wiemmer-Leppich, z prawej Michalak - Napierała.

Ze świata

(X) Laval w obłokach dymu. Wprawdzie w sali posiedzeń Ligi narodów widnieją ta blice, zawiadania, że w sali tej palenie tytoniu jest surowo wzbronione, do zakazu jednak stosuje się tylko publiczność, przebywająca na posiedzeniach dostojnego tego aeropagu, członkowie zaś jego widocznie tablic tych nie czytają, albo też nie sobie z nich nie robią, gdyż Litwinow, na przykład, wciąż cmi, zamyślony, potężne cygaro, premier zaś francuski Laval nie rozstaje się z papierosem.

Zwłaszcza ten papieros Laval wytwarza obłoki dymu, zasłaniając czasami zupełnie oblicze premiera przed jego sąsiadem, delegatem Włoch, bar. Aloisim.

Natomiast delegat Indji, sir Denis Bray, przestrzega pilnie zakazu, ale tylko dlatego, że nie pali. Zazwyczaj natomiast tabakę, co przecie nie jest zakazane, i nie zaniebuje przy lada sposobności częstować uprzejmie swych sąsiadów tabaką z koralo-wej, złotej tabakierki.

(X) Trzęsienie ziemi w sierpniu. W sierpniu r.b. obserwatoria seismograficzne w Europie zarejestrowały 14 wstrząsów ziemni, a mianowicie: 1, 3, 7, 13, 17, 20, 22, 23, 25, 26 i 31-go. Najbardziej intensywnie dało się odczuć trzęsienie ziemi z dn. 3 sierpnia, którego ośrodek znajdował się w pobliżu wyspy Sumatra, dalej trzęsienie z 16-go którego epicentrum znajdowało się na oceanie Spokojnym. Wszystkie wstrząsy miały miejsce poza Europą, z wyjątkiem jednego, którego ośrodek znajdował się przypuszczalnie w Karpatach, ale był to wstrząs bardzo słaby, gdyż przez bardziej oddalone obserwatoria seismograficzne niezarejestrowany.

(X) Najtańsza i najkrótsza droga do Abisynji. Zainteresowanie krajami egzotycznymi skierowało się obecnie przedewszystkiem ku Abisynji. Podróż do tego kraju nie należy do najtańszych, przyczem najważniejszy jest wybór odpowiedniej trasy.

Najkrótsza i najtańsza droga do Abisynji prowadzi przez Palestynę i Egipt. Przejazd koleją do rumuńskiego portu Constanza (kl. II — zł. 105, kl. III 71 zł.), stąd polskie mi okrętami do Jaffy (cena w obie strony od zł. 360 do 936, zależnie od klasy i kabiny); z Jaffy odbywa się podróż koleją do Port Saidu (kl. I — zł. 97, kl. II zł. 65). Z Port Saidu jedzie się okrętami francuskimi do Djibouti do Addis Abeba podróż koleją (klasa I — zł. 206, kl. II — zł. 101).

Szczegółowe dane, dotyczące podróży do Abisynji, opracowane zostały przez „Francopol”.

(X) Ile lat liczy brylant Koh-i-noor? Słynny brylant Koh-i-noor, należący do króla Jerzego V, liczy podobno 5.000 lat, jak twierdzą legendy hinduskie. Jedne z tych

legend przypisują brylantowi dobroczynny wpływ czarodziejski, inne — cechy kamienia, przynoszącego nieszczęście właścicielowi. Autentyczna jednak historia wielkiego brylantu rozpoczyna się od wieku XIV. W tym czasie Koh-i-noor, co znaczy „Góra światła”, przeszedł po zrabowaniu go w ręce sułtana Malabaru, który przewiózł go do Dehra. Tam spoczywał przez kilka wieków w skarbcu świątyni. W 1665 roku odnajdujemy nagle brylant w Wenecji, gdzie go miano oszlifować, ale podczas tej operacji kamień pękł na dwie. Koh-i-noor którą waży 703 karaty, podzielony został na kilka części. Ta cząstka wielkiego Koh-i-noora, która będzie ozdoba skarbcza korony angielskiej, waży tylko 106 karatów.

W sowieckim „raju”

Moskiewskie „Izwestija”, zaniepokojone pogłoskami, że w pobliżu słynnego „Dnieprostroja”, oraz innych wielkich zakładów przemysłowych, tysiące robotników żyje w straszliwych warunkach w norach wykopanych w ziemi, zwrócił się do władz lokalnych o wyjaśnienie w tej sprawie. Władze te pogłoskom tym nie zaprzeczyły, fakty jednak zbagatelizowały, twierdząc, że dotyczy to niezliczonych wypadków. Natomiast badania podjęte na miejscu, wykazały, że sprawa dotyczy 4.515 robotników, razem z rodzinami 16 tysięcy osób.

Według informacji „Izwestiji” mieszkania w norach podziemnych nie są czemś chwilowym, stan ten bowiem trwa już od r. 1927. Wśród mieszkańców nor

jest 2.000 robotników metalurgicznych, 660 specjalistów do obróbki aluminium, nie licząc robotników pomocniczych. Oto, jak w oświetleniu sowieckiego nawet pisma wygląda osławiony „raj sowiecki”!

(X) Kontynenty wędrują. Obserwacja wszystkich krajów przeprowadza stale w określonych 70 punktach kuli ziemskiej ściśle wyliczenia długości, które mają służyć dla potwierdzenia tezy, iż lądy nasze znajdują się w ciągłym ruchu. Obserwacje te wykazały więc, iż odległość między Waszyngtonem np. a Paryżem powiększa się stale.

Kontynent amerykański oddala się corok o kontynentu europejskiego prawie o 30 centymetrów. Obliczenia prowadzone przy użyciu t. zw. zegara kwarcowego są tak ściśle, iż przy ich pomocy można określić każdorazowo z jakiegobądź punktu dystans między Wiedniem np. a Honolulu.

(X) Zardzewiała planeta. Planeta Mars blizszy do niebie czerwona światłem, Kolor jej przypominał krew i może dlatego starożytni Rzymianie nadali tej gwiazdzie nazwę bogu wojny. Dzisiaj wiemy, że czerwony swój blask zawdzięcza Mars czerwonej barwie gruntu, jaki planetę tę pokrywa. Powierzchnie Marsa stanowi prawdopodobnie skała, zawierająca dużo tlenku żelaza, czyli rdzy. Do utworzenia tej rdzy musiała zostać zużyta cała prawie ilość tlenku, zawarta w atmosferze Marsa i ten tłumaczy się stwierdzenie na innej drodze ubóstwo tlenu w atmosferze otaczającej tę planetę

„Dobrze wychowany”.

Ojciec prowadzi małżonkę Zybisa po raz pierwszy do szkoły. Wchodzi z nią do gmachu szkolnego i znajduje salę, w której mały Zyb ma się uczyć.

— Tak, to właśnie tu — mówi ojciec — widzisz napis: „pierwsza klasa”... Zybś wtyka ciekawie głowę do sali przez drzwi a po chwili mówi z rozczarowaniem w głosie:

— Co? — pierwsza klasa i drewniane ławki?

Wspólne myśli.

— Panie Jakóbie, pożycz pan sto złotych!

— Od kogo?...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO!

Wtorek dnia 1 października 1935 r.

6:30 Audycja poranna. 11:57 Sygnał czasu, hejnał. 12:03 Dziennik południowy. 12:15 Audycja dla szkół. 12:30 Koncert. 12:25 Chwilka dla kobiet. 13:30 Z rynku pracy. 15:15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim. 15:30 Muzyka lekka z płyt. 16:00 Skrzyżnika PKO. 16:15 Koncert zespołu Z. Grossmana. 16:45 Cała Polska śpiewa. 17:00 Pogadanka. 17:15 — Koncert z Krakowa. 17:50 „Encyklopedia mówiona”. 18:00 Recital fortepianowy J. Familier-Hepnerowej. 18:30 „Dom Kasprowicza” — reportaż. 18:45 Muzyka lekka. 19:00 — Koncert reklamowy. 19:25 Wiadomości rolnicze. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:50 Pogadanka aktualna. 20:00 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20:10 Muzyka salonowa. 21:00 Dziennik wieczorny. 21:10 Obrazki z Polski współczesnej. 21:15 Koncert. 22:30 Feljton. 22:45 Muzyka lekka z płyt. 23:00 Wiadomości meteor.

JERZY MAJUSZ TAYLOR.

na czerwonej przełęczy

Mac Cramer widział leśniczyne po raz pierwszy i przeląkł się do bólu. — Zabierzcie stąd tę wścibką jedźdź! zawrzasnął nieswobodnym głosem. — Ja jeszcze chcę żyć. Panie Netreba, na co mi pan naraża! Fedor! Fedor! Na pomoc!

Teraz wołanie jego osiągnęło nareszcie pożądaną skuteczną. Drzwi otworzyły się i tłusty karczmarz bez poprzednich ceremonij wtoczył się do izby, mówiąc ze złością:

— Czy wy nie możecie się uciszyć? Jakis obcy samochód stanął przed chatą.

W tej chwili dopiero spostrzegł leśniczyne i wybałuszył na nią swe okrągłe wylupaste oczy, w niemym podziwieniu, jakim cudem mogła się znaleźć tu kobieta, której on nie wprowadzał. Był tak zdumiony, że nawet nie próbował jej zatrzymać, gdy przechodziła koło niego szybkim krokiem, ciągnąc za rękę mężczyzny, którego znał, jako leśniczego z wąwozu Lechno. Dopiero gdy oboje byli już za drzwiami, spojrzął pytająco na doktora Netrebę, a potem na swego znakomitego kuzyna. Ale kuzyn właśnie obiema rękami dawał mu rozpaczliwe znaki, aby nie czynił żadnych przeszkód tej parze. Z chwilą zaś, gdy uchwycił kroki odchodzących, odsapnął z widoczną ulgą:

— No, nareszcie. Miałem wrażenie, że zamknięto mnie w jednej klatce z jakąś wilczyką, czy panterą.

— Ona jeszcze może się dać we znaki

nietylko mnie, ale i panu, — zauważył ponuro doktor Netreba.

— Ja wyjeżdżam — oświadczył skwapliwie Mac Cramer. — Mam już dosyć wszystkiego. Fedor! Każ zaprzagać wozek.

Karczmarz skrzywił się.

— Teraz będzie niedobrze — powiedział, ociągając się, jakby mu niesporo było wypuścić tak szybko bogatego krewnego. — Leje deszcz, a zresztą mówilem już, że jakis samochód zatrzymał się przed chatą. Przejednym nie mogę odmówić posilku, bo gotowi złożycy skargę. Może mnie i inna nieprzyjemność spotkać, bo to takie rosły chłopy.

— Jak oni wyglądają? — zainteresował się doktor Netreba.

— Jest ich trzech. Młodzi i ubrani prawie jak pan doktor. — informował karczmarz. — W kurtki skórzane i krótkie spodnie. Zajrzałem też do samochodu. Mają tam walizki i jedno wielkie czarne pudło, jakby aparat fotograficzny, czy coś.

Mac Cramer słuchając tego, opadł bezwładnie na krzesło.

— No, więc ma pan go już na karku, panie Netreba — jęknął zboląłym głosem.

— Wszystkko skonczone. Kto wie, czy mnie samemu uda się stąd cało wydstać. To przecież nikt inny, tylko reżyser filmowy, Brachwicz, czy jak tam on się wali. Czy ja panu mówilem, że on nawet w Ameryce zasięgał wiadomości o mnie i o panu? Zawiał się na nas. O, mój Boże! Przeklinam godzinę, w której pozwoliłem się namówić na ten podły interes, co w dodatku przyniosło mi same straty. Przepadły moje pieniądze.

Doktor Netreba przypatrywał mu się z bezzbrzezną pogardą.

— Nie, jeszcze nie przepadły, panie Mac Cramer — powiedział twardo, a potem zwrócił się do karczmarza: — Fedor! Schowajcie gdzie dobrze waszego kuzyna, najlepiej prostopu do ciepłego łóżka, bo gotów się rozchorować. Tych turystów przyjmijcie jak należy, a mnie wypóżycie jakąś chabętę. Pojadę konno.

— Dokąd? — jęknął Mac Cramer.

— Do siebie. Na Czerwoną Przełęcz — rzucił mu na pożegnanie doktor Netreba.

W chwilę później, gdy karczmarz w ogólniej izbie raczył już gorącą herbatą nowych gości, ledździec w szerokooskrzydłym kapeluszu kmął wśród potoków ulewne go deszczu. Ominął przereżone gościniec, zmusił konia do skoku poprzez rwący, rozlany szeroko strumień i sadzi dalej przez las naprzelaz, a rączy mały konik, chociaż częściej chadzał w zaprzęgu niż pod wierzch, wyrwał tak ochoczko i z taką pewnością, jakby niejedną raz już przebywał tę drogę. Wymijał ostrożnie zdradliwie powalone pnie, na które niebezpiecznie jest stąpnąć, bo spróchniała kora zapadnie się, drażgami raniąc boleśnie nogi. Cwałował przez polany leśne, zarosnięte rozłożystemi, wielkimi jak krzaki, paprociami i piął się zgrabnie pod górę, ospiskami, gdzie z pod kopyt waliły mu się wół bryły ziemi, zmieszanej z drobnym żwirzem.

Jedźdża tego, który wypadł z bramy podwórka karczmzy, nie spostrzegł nikt w Bylicy, bo ulewa zapędziła wszystkich ciekawych mieszkańców wsi do domów. Nie zauważył go też Montecervi, brnący wraz z żoną błotnistą i śliską drożną górską w kierunku samotnej swej leśniczówki, gdzie czekały postawione na niepewnej opiece Petra dzieci.

XI.

W chwili, kiedy niezbyt odważny businessman amerykański, drżnąc jeszcze z emocji, leżał skulony pod pierzyną w łóżku karczmarza, obawiając się ruszyć, aby jakie skrzyknięcie nie zdradziło jego obecności, Brachwicz wraz z towarzyszami dał jego niemniej zalekniętono kuzyna.

— Więc nie wie pan, jak się jedzie na Czerwoną Przełęcz? — pytał, kręcąc głową z niedowierzaniem. — To szczególnie doprawdy. Przecież pan chyba mieszka tu nie od wczoraj.

Karczmarz bardzo pracowicie przecierając szyki różnobarwnych butelek, stojących w pięknym szeregu na półkach, obrócił się antychmiast do mówiącego.

— Tak to już u nas jest, proszę pana — odpowiedział grzecznie. — W całej Bylicy nie znajdzie pan ani jednego człowieka, któryby chodził w góry.

— To tacy leniwi są u was wszyscy — zauważył Władek Bujny.

Siedzieli wszyscy trzej przy stole, zajądając smacznie jajecznice z kiebasą, którą Fedor Kramer nie zapomniał suto okraszyć skwarkami. Popijał gorącą herbatę z niezłym arakiem i przegryzali świeżym jeszcze ciepłym chlebem, nabierając coraz więcej animuszu do dalszego ciągu swej nieoczekiwanej eskapady.

W drodze mieli się dobrze na baczności, do której ciągle nawoływał Brachwicz. Nigdzie jednak nie napotkali żadnych podejrzanych twarzy. Nigdzie na postojach, w tłumie ludzi, co jak zwykle zbierali się zawsze około auta, czy przy stacji benzynowej, czy też pod sklepem, gdzie chcieli się zaopatrzyć w papierosy, nie mignęła im żadna z tych postaci, które tak uparcie śledził Brachwicz a we łwo d. c. n.